



Iwona GRALEWICZ-WOLNY*

PRZERWANE OCZEKIWANIE „Obsoletki” Justyny Bargielskiej jako opowieść paradoksalna

Czytelnym sygnałem oryginalności zaproponowanego przez Bargielską podejścia do tematu poronienia jest już formuła tytułowa zbioru. Wывiedziona z medycznego terminu „graviditas obsoleta”, oznaczającego wewnątrzmaciczne obumarcie płodu, jest tu określeniem kobiety, która poroniła. Użyta w tytule tomu forma mnoga tego neologizmu akcentuje powszechność opisanego nim doświadczenia utraty, doświadczenia, dodajmy, granicznego, czyli prowokującego do refleksji o charakterze tożsamościowym.

Wydane w roku 2010 *Obsoletki*¹ Justyny Bargielskiej do dziś stanowią najmocniejszą odpowiedź rodzimej literatury pięknej na doświadczenie poronienia. Intuicja nie zawiodła kapituł czołowych polskich nagród literackich² – będący debiutem prozatorskim autorki zbiór czterdziestu trzech miniatur zespolonych tematem utraty ciąży okazał się książką ważną, bo odsyłającą do jednej z tych „ludzkich przygód”, które z uwagi na swoją złożoną naturę wciąż wymykają się opisowi. Bargielska, dokonując nieoczywistego wyboru języka dla opowieści o stracie, jaką jest poronienie, zasygnalizowała niewyraźność towarzyszących mu emocji, pośród których ważne miejsce zajmują dezorientacja i poczucie zagubienia w błyskawicznie zmieniającej się sytuacji życiowej. To do nich między innymi odnosi się tytuł opublikowanego przez Wydawnictwo Mamania popularnego poradnika Giorgii Cozza adresowanego do kobiet po poronieniu *Przerwane oczekiwanie*³ – tytuł ten pozwałam sobie zapożyczyć na potrzeby niniejszego szkicu jako trafnie definiujący towarzyszący poronie-

* Dr hab. Iwona Gralewicz-Wolny, prof. UŚ – Instytut Polonistyki, Uniwersytet Śląski w Katowicach, e-mail: iwona.gralewicz-wolny@us.edu.pl, ORCID 0000-0001-5508-9805 [pełna nota o Autorce na końcu numeru].

¹ Zob. J. B a r g i e l s k a, *Obsoletki*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2010.

² *Obsoletki* zostały wyróżnione Nagrodą Literacką Gdynia oraz nominowane do Nagrody Literackiej Nike oraz Paszportu „Polityki”. Ich sukces komentuje Marta Koronkiewicz: „Książka olśniła nadzwyczaj bezpośrednim ujęciem tak słabo opowiedzianego dotąd zjawiska, jakim jest żaloba po poronieniu, żaloba po śmierci samej możliwości człowieka”. M. K o r o n k i e w i c z, *Bargielska bez wymówek*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2014, nr 1-2, s. 212.

³ Zob. G. C o z z a, *Przerwane oczekiwanie. Poradnik dla kobiet po poronieniu*, tłum. A. Paleta, B. Sosnowska, Wydawnictwo Mamania, Warszawa 2013.

niu gwałtowny zwrot w pracy myśli i uczuć wyzwanych – tak w kobietach, jak i w towarzyszących im mężczyznach – stanem ciąży i jej utraty.

Spoiłem zgromadzonych w *Obsoletkach* miniatur jest postać ich głównej bohaterki, alter ego autorki⁴, Justyny, młodej zamężnej matki dwojga dzieci, nierozdartej konfliktem między domem a pracą⁵ („Tak mój świat kręci się wokół dzieci. Nie ma drugiego tak głębokiego lasu”⁶), jak się wydaje w pewnej mierze dlatego, że ważna część jej egzystencji rozgrywa się w przestrzeni wyobraźni i snu, co w konsekwencji lokuje *Obsoletki* w polu prozy eksperymentalnej⁷. Eksperyment ów ma charakter dwuwymiarowy: jest przejawem poszukiwań formy wyrazu adekwatnej do trudnej tematyki tej prozy, a jednocześnie efektem regulacji języka, właściwej debiutowi próby ustawienia głosu⁸. Daje tu o sobie znać poetycki aspekt osobowości twórczej Bargielskiej, która – ponownie odnosząc się do kategorii podwójności – operuje na zmianę w dwóch rejestrach: surrealistycznym (poetyka absurdu) i realistycznym, momentami wręcz naturalistycznym (poetyka grozy)⁹. Na tej zasadzie w *Obsoletkach* liczne bezpośrednie sygnały oniryczności (na przykład: „Śnił mi się jeden z chłopaków mojej siostry i trochę mi z tym niezręcznie”¹⁰; „Ciągle śniło mi się, że już rodziłam, ale nikt nie chciał przyjść do mnie mi pomóc,

⁴ Na temat autobiograficznego wymiaru *Obsoletek* zob. I. A d a m c z e w s k a, *Pisarz w mediach masowych, czyli autentyczność jako literacki chwyt (auto)promocyjny*, „Teksty Drugie” 2012, nr 6, s. 306.

⁵ Zob. D. N o w a c k i, *Złe wspomnienia są dobre*, „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 49, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zle-wspomnienia-sa-dobre-144821>. Jednym z przykładów literackiego opisu tego konfliktu może być powieść Natalii Fiedorczuk *Jak przestałam kochać centra handlowe* (zob. N. F i e d o r c z u k, *Jak przestałam kochać centra handlowe*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2016).

⁶ J. B a r g i e l s k a, *Tammy likes grief*, w: *Obsoletki*, s. 42.

⁷ Za miarę stopnia tej eksperymentalności niech posłuży informacja, że Wydawnictwo Czarne dopiero jako trzecia z oficyn, którym proponowano *Obsoletki*, zdecydowała się je opublikować.

⁸ Mowa oczywiście o debiucie na obszarze prozy. W chwili publikacji *Obsoletek* Bargielska miała już na koncie tomy poetyckie: *Dating sessions* (zob. t a ż, *Dating Sessions*, Zielona Sowa, Kraków 2003), *China Shipping* (zob. t a ż, *China Shipping*, kserokopia.art, Kilece 2005) i *Dwa fiaty* (zob. t a ż, *Dwa fiaty*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, Poznań 2009). Recenzujący *Male lisy* (zob. t a ż, *Male lisy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013), drugą książkę prozatorską Bargielskiej, Dariusz Nowacki, scharakteryzował jej warsztat pisarski następująco: „Justyna Bargielska jest mistrzynią krótkiej formy, lecz nie w tradycyjnym rozumieniu. Porządnej noweli skonstruować nie potrafi i chyba w ogóle układanie opowieści, nawet niewielkich rozmiarów, jakoś jej nie leży. Żywiołem Bargielskiej jest notatka pojmwana zresztą bardzo szeroko. Migawkowe obrazy, drobne obserwacje, refleksje podane w stylu aforystycznym, a nade wszystko miniaturowe anegdoty – w tworzeniu tych form osiągnęła niespotykaną biegłość” (D. N o w a c k i, *Lisy male, ale frajda duża*, „Gazeta Wyborcza” z 12 III 2013, s. 18).

⁹ Tę zdolność kojarzenia różnych tonacji docenił również Nowacki: „Bargielska posiada niezwykłą umiejętność łączenia tego, co z natury nie jest łączliwe: perwersji z dowcipem, grozy z absurdem, poezji z wulgarnością” (tamże).

¹⁰ J. B a r g i e l s k a, *Oczywiście deszcz*, w: *Obsoletki*, s. 17.

a to już były skurcze parte”¹¹; „Śniło mi się, że chciałam ci coś powiedzieć”¹²; „Śniło mi się, że byłam Matką Boską i walczyłam ze złem”¹³) współlistnieją z frazami w rodzaju: „Przez jakiś czas byłam grobem”¹⁴; „Czy to możliwe jest, że w tym słoiku było moje dziecko?”¹⁵; „Jestem kobietą, która urodziła dwoje dzieci z głowami i jedno bez”¹⁶. Asocjacyjna i alogiczna forma *Obsoletek* wydaje się wręcz zaprogramowana, by wywołać dyskomfort czytelnika, który nie ma prawa czuć się dobrze w obliczu tematu, z jakim mierzy się ta proza. Zdezorientowany, staje on w obliczu wyboru: czy przyjmie tekst, aprobując jego nieciągłość jako pochodną głównego tematu, czyli paradoksu istnienia¹⁷, które nie zaistniało¹⁸, czy też po prostu porzuci lekturę. Warto w tym miejscu podkreślić, że wybrana przez Bargielską dykcja lokuje się z dala od etyczno-moralnych sporów dotyczących wczesnego macierzyństwa, co sama pisarka, założycielka Stowarzyszenia Rodziców po Poronieniu, skomentowała: „Najbardziej lubię, kiedy na spotkaniu w jednej sali trafią się osoby, które dziękują mi za to, że *Obsoletki* tak bezkompromisowo opowiadają się *pro-life*, i takie, które cieszą się, że dostały literacki argument *pro-choice*”¹⁹. Zawieszenie kwestii światopoglądowych powiązanych z poronieniem jest tu o tyle ważne, że pozwala skupić się na nim samym jako na doznaniu egzystencjalnym.

Czytelnym sygnałem oryginalności zaproponowanego przez Bargielską podejścia do tematu poronienia jest już formuła tytułowa zbioru o wyraźnej sygnaturze genologicznej, odnoszącej się do współtworzących go tekstów. Wywiedziona z medycznego terminu „*graviditas obsoleta*”, oznaczającego wewnątrzmaciczne obumarcie płodu, jest tu określeniem kobiety, która poroniła.

¹¹ T a ż, *Ciąża lękowa*, w: taż, *Obsoletki*, s. 25.

¹² T a ż, *O moim wydawcy*, w: taż, *Obsoletki*, s. 30.

¹³ T a ż, *Ciąża przebaczenia*, w: taż, *Obsoletki*, s. 37.

¹⁴ T a ż, *Jak myślałam, że co jest w słoiku?*, w: taż, *Obsoletki*, s. 28.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ T a ż, *Córka Beaty*, w: taż, *Obsoletki*, s. 84.

¹⁷ Czytając *Obsoletki* w kontekście tematu żałoby Agnieszka Gawron użyła w odniesieniu do książki Bargielskiej określenia „studium paradoksów” (A. G a w r o n, *Obrysowywanie żałoby w „Obsoletkach” Justyny Bargielskiej*, w: tejsze, *Macierzyństwo. Współczesna literatura, kultura, etyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 194).

¹⁸ Za odzwierciedlenie tego paradoksu można uznać już samą formę „obsoletka”, w której – jak zauważa Beata Mytych-Forajter – „za sprawą sufiksu -ka konotującego małość, drobność [Bargielska – I.G.W.] nazywa i kobietę tracącą dziecko, i małość/wielkość poniesionej straty. Ekonomia małego/dużego wydaje się w przypadku poronienia szczególnie rozchwiana” (B. M y t y c h - F o r a j t e r, *Najmniejsze zwierzę Justyny Bargielskiej*, w: *Balaghan. Mikroświaty i nanohistorie*, red. M. Jochemczyk, M. Kokoszka, B. Mytych-Forajter, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 427).

¹⁹ *Schwytajcie nam lisy, male lisy. Z Justyną Bargielską rozmawiała Violetta Szostak*, „Gazeta Wyborcza” 1 XI 2011, wyborcza.pl, <https://wyborcza.pl/7,75410,10734225,bargielska-schwytajcie-nam-lisy-male-lisy.html>.

Użyta w tytule tomu forma mnoga tego neologizmu akcentuje powszechność opisanego nim doświadczenia utraty, doświadczenia, dodajmy, granicznego, czyli prowokującego do refleksji o charakterze tożsamościowym²⁰. Leksem „obsoletka”, łączący znaczenia traumy i macierzyństwa, wpisuje się tym samym w jeden z głównych nurtów refleksji feministycznej, której reprezentantki poświęcają temu ostatniemu tematowi znaczną uwagę, starając się przede wszystkim przywrócić figurze matki utraconą cielesność²¹. Oryginalna forma prozy Bargielskiej bierze tym samym udział w szerzej zakrojonym procesie odzyskiwania języka dla opisu całego spektrum doświadczeń kobiecości, któremu patronują Hélène Cixous, Julia Kristeva i Luce Irigaray. Na kanwie lektury powieści macierzyńskiej Anny Nasiłowskiej *Domino*²² Agnieszka Mroziak konstatuje: „Należałoby wymyślić nowy język – język ciała, umożliwiający oddanie złożoności procesów, jakim podlega ciało właśnie; język impulsów, drgań, dźwięków, zapachów i smaków towarzyszących ciężarnej, a później rodzącej kobiecie”²³.

Niełatwe w odbiorze, stawiające czytelnikowi opór *Obsoletki* są też opowieścią o tym, jak trudno odpowiedzieć na ten apel i jak bardzo odpowiedź ta jest potrzebna w sytuacji, w jakiej znajdują się doświadczające poronienia bohaterki prozy Bargielskiej. Sfera sensualnych doznań, o którą upomina się dyskurs macierzyński, zostaje w ich wypadku drastycznie ograniczona – miejsce dźwięków, zapachów i faktur jako sygnałów relacji matka–dziecko pozostaje dotkliwie puste.

Do powyższego dyskursu odwołuje się w swoim odczytaniu *Obsoletek* Alicja Wódkowska²⁴, wskazując na dokonującą się w nich demitologizację macierzyństwa, której emblematem jest figura Matki Boskiej uczłowieczonej²⁵.

²⁰ „Doświadczenia graniczne jak mocny snop światła obrysowują nasz ludzki kształt i wydobywają go z cienia” (J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2009, s. 5) – ta metaforyczna formuła autorstwa Jacka Leociaka wydaje się stosowna także w kontekście przeżytego poronienia, podobnie jak dalsza uwaga badacza: „Doświadczenie graniczne niesie w sobie także element iluminacji. Działanie traumy jest nie tylko dewastujące, lecz także odsłaniające. Przechodząc przez doświadczenie graniczne, nie jesteśmy już tacy, jacy byliśmy przedtem, dawniej. To doświadczenie radykalnie nas odmienia, daje człowiekowi gorzką wiedzę o świecie i o sobie” (tamże, s. 21).

²¹ Zob. m.in.: A. Gawron, *Macierzyństwo*, w: *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.

²² Zob. A. Nasiłowska, *Domino. Traktat o narodzinach*, Open, Warszawa 1995.

²³ A. Mroziak, *Macierzyństwo jako źródło cierpień: uwagi na marginesie współczesnego dyskursu położniczego*, w: tamże, *Akuszarki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012, s. 185.

²⁴ Zob. A. Wódkowska, *Obumarłe. O konstruowanie podmiotu melancholijnego w „Obsoletkach” Justyny Bargielskiej*, „Teksty Drugie” 2013, nr 6, s. 332–342.

²⁵ Wątek maryjny *Obsoletek* wyczerpująco omówiła Agnieszka Gawron (por. A. Gawron, *Obrysowywanie żałoby*, s. 200–204).

Wybór tabuizowanego tak na gruncie społecznym, jak i literackim, tematu utraty nienarodzonego dziecka, w połączeniu z fragmentaryczną, noszącą znamiona wypaczonego zapisu dziennikowego, formą oraz naznaczonym groteską językiem²⁶ służą, zdaniem badaczki, korekcie patrzenia na macierzyństwo wyłącznie przez pryzmat uwznioślenia czy wręcz sakralizacji. Sięgając po Kristej koncepcję podmiotu melancholijnego, Wódkowska zwraca uwagę, że „narracyjna warstwa utworu Bargielskiej to nic innego jak nieustająca walka żywiołu semiotycznego z symbolicznym, burzliwy dialog tego, co emocjonalne, idiomatyczne i nieprzekładalne, z tym, co racjonalne, wspólnotowe i podporządkowane logicznym prawom języka”²⁷. Uwikłany w sieć oczekiwań społecznych, targany sprzecznymi emocjami, zdeorientowany podmiot zbiorowy *Obsoletek* w zakończeniu książki przemawia głosem jednostki, dobitnie sygnalizując wybór personalnej perspektywy opisu doświadczenia poronienia. Nie sposób nie zauważyć, że to wybór w pewnym stopniu narzucony, jako że samotność – najbardziej dojmujące doznanie obsoletki – nie wynika wyłącznie z istoty poronienia jako naruszenia intymnej relacji macierzyńskiej przez siły biologii²⁸, lecz jest także efektem opuszczenia kobiet po poronieniu przez instytucje społeczne, które ignorują ich traumę, oraz opresji konwenansów dyktujących znowu milczenia („Każdy we wsi miał jakieś pierwsze dziecko, które umierało, zanim pojawiło się młodsze rodzeństwo, i o którym potem zaciebie się nie wspominało przy żadnej okazji”²⁹). Zdarza się też, że samotność tę dodatkowo pogłębia reakcja najbliższego otoczenia przybierająca formę pozbawionego złych intencji, ale jednak wypaczonego pocieszenia sprowadzającego się do przekazu: „urodzisz sobie drugie”³⁰. Tymczasem – jak dowodzi w sformułowanym w polu poetyki afektywnej komentarzu do *Obsoletek* Przemysław Czapliński – to „pierwsze” będzie znaczyć już zawsze swoją nieobecnością, co pozwala badaczowi usytuować tom próz Bargielskiej w cyklu

²⁶ W tym wymiarze *Obsoletki* zdradzają podobieństwo do *Polki* Manueli Gretkowskiej, która – jak zauważyła Jeannette Slaby – w swojej narracji ciążyowej „celowo prowokuje napięcia między dosłownymi znaczeniami wyrazów, a tymi niewyrażonymi wprost” (J. Slaby, *Stereotypy macierzyństwa w prozie Manueli Gretkowskiej i Anny Nasilowskiej*, „Teksty Drugie” 2008, nr 1-2, s. 123). „Osobliwe, semantyczno-logiczne konstrukcje – pisze – ujawniają pragnienie zachowania przez mamę Poli [narratorkę powieści – I.G.W.] dystansu do sytuacji, w której się znalazła. Obrócenie w żart strachu przed utratą dziecka po badaniu prenatalnym jest sposobem na przetrwanie trudnych chwil w oczekiwaniu na wynik badania” (tamże).

²⁷ Wódkowska, dz. cyt., s. 339.

²⁸ „Kobieta czuje, że ten ból jest tylko jej, bo nikt nie kochał jej dziecka tak jak ona”. C o z z a, dz. cyt., s. 45.

²⁹ J. Bargielska, *Śmierć jak malowanie*, w: tamże, *Obsoletki*, s. 54.

³⁰ Podobne przykłady obcesowych pocieszeń kobiet po poronieniu podaje Giorgia Cozza: „Na szczęście byłaś w ciąży tylko przez trzy miesiące” (C o z z a, dz. cyt., s. 12) czy „Głowa do góry, to zdarza się wielu kobietom, to normalne” (tamże).

historii o „rodzinie poronionej” („familia obsoleta”)³¹, obok – między innymi – powieści Joanny Bator (*Chmurdalia*³², *Ciemno, prawie noc*³³) czy Ignacego Karpowicza (*Balladyny i romanse*³⁴, *Ości*³⁵)³⁶. Spoglądając – jak Czapliński – „z perspektywy nieistnienia”³⁷, dotykamy kolejnego paradoksu wyzwalanego sytuacją poronienia: oto żywi tworzą relację ze zmarłym, którego fizycznej obecności nigdy nie doświadczyli, a że poronienie jest przeżyciem, którego nie sposób wymazać z pamięci, relacja ta ma charakter trwały.

Uwzględniona w interpretacji Czaplińskiego perspektywa przyszłości naznaczonej wspomnieniem o stracie zbliża nas do lektury *Obsoletek* w kontekście refleksji widmontologicznej Jacquesa Derridy – lektury, jaką zaproponował Andrzej Marzec³⁸. Mierząca się z doświadczeniem poronienia bohaterka narracji Bargielskiej co rusz ma wrażenie jego paradoksalności, na przykład gdy kwestionuje logiczność frazy „urodził się martwy”³⁹ lub gdy mowa jest o apoptozie, to znaczy o rozłożeniu się komórek usytuowanego pozamacicznie zarodka i ich wbudowaniu w organizm matki, tak że „w ten sposób będzie miała swoje dziecko na zawsze w sobie i nigdy się nie rozstaną”⁴⁰, tym razem jest to jednak paradoks innego rodzaju. Lektura Marca czytającego *Obsoletki* w paradygmacie widmontologicznym pozwala dostrzec w nich opowieść o przyszłości, która z powodu poronienia nigdy nie stała się teraźniejszością, a tym samym nie może przejść do przeszłości. Badacz podnosi kwestię dezorientacji odbiorców miniatur, traktując ją jako odpowiednik stanu niepewności, w jakim znajduje się oczekująca dziecka kobieta. Oczekiwanie to jest naznaczone w równym stopniu radością i lękiem, a projekcja przyszłości (na

³¹ Por. P. C z a p l i ń s k i, *Poetyka afektywna i powieść o rodzinie*, w: *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, red. R. Nycz, A. Lebkowska, A. Dauksza, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2015, s. 397-401.

³² Zob. J. B a t o r, *Chmurdalia*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010.

³³ Zob. t a ż, *Ciemno, prawie noc*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2012.

³⁴ Zob. I. K a r p o w i c z, *Balladyny i romanse*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010.

³⁵ Zob. t e n ż e, *Ości*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.

³⁶ „W narracjach przedstawiających ów motyw [poronienia – I.G.W.] doświadczenie utraty nie odsyła do wizji osiągalnej pełni (w myśl zasady: umarło jedno – urodzi się drugie), lecz do niespełnionej możliwości, która zawsze będzie nawiedzać żywych. A skoro umarli mają swoje miejsce wśród żywych, to żywi są po trosze umarli. Nikomu w związku z tym nie przysługuje pełnia praw, bo nikt nie żyje pełnią istnienia”. C z a p l i ń s k i, dz. cyt., s. 400. Zob. M. G l o s o w i t z, *Niemożliwe światy Justyny Bargielskiej. Lektura afektywna*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2014, nr 1-2, s. 173-186.

³⁷ C z a p l i ń s k i, dz. cyt., s. 399.

³⁸ Zob. A. M a r z e c, *Obsolety nowoczesności*, w: tenże, *Widmontologia. Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2015, s. 229-250.

³⁹ B a r g i e l s k a, *Tammy likes grief*, s. 42.

⁴⁰ T a ż, *Przyszła mięta i szaleje*, w: tenże, *Obsoletki*, s. 87.

przykład wyobrażenie wyglądu dziecka, wybór imienia, przygotowanie wyprawki) stowarzyszona jest z obawą przed jej przekreśleniem. Dyskomfort poznawczy kobiety ciężarnej żyjącej jednocześnie teraźniejszością i przyszłością w sytuacji poronienia ustępuje miejsca traumie; w doświadczeniu tym nienarodzone dziecko staje się Derridiańskim widmem, to jest przyszłością, która nie zaistniała, i przeszłością, której nie można zamknąć. Co więcej, traumatyczny charakter przeżycia odbija się także na teraźniejszości, stale absorbowanej doświadczoną stratą⁴¹. „Niewydarzony, znajdujący się w przeszłości świat jutra – konstatuje Marzec – ma charakter widmowy, gdyż z jednej strony wcale nie zaistniał, wręcz się skończył, zanim tak naprawdę się rozpoczął i uformował, z drugiej zaś wciąż nie daje spokoju teraźniejszości, jest w niej w pewien sposób wciąż obecny. [...] Określone, zaplanowane i zdefiniowane wcześniej jutro (*future*) nie może się spełnić, jest już więc zawsze obsoletą, skazane na obumarcie, utratę, zbutwienie. Oczekiwanie na obecność budzi zawsze charakterystyczne dla ciąży obumarłej uczucie silnej nadziei związanej z pojawieniem się czegoś nowego i w konsekwencji – poczucie nieuniknionego rozczarowania, niepowodzenia, nietrafienia do celu czy wręcz – niemożliwości paradoksalnego przedsięwzięcia”⁴².

Wprowadzenie w przestrzeń interpretacyjną *Obsoletek* kategorii widma uświadamia znaczenie, jakie w doświadczeniu poronienia odgrywa sam akt oczekiwania, a konkretnie jego przerwanie. Opisywana jako bycie przy nadziei ciąża jest wypełniona oczekiwaniem; poronienie to brutalne zakończenie obu tych procesów⁴³. Nie bez powodu narratorka prozy Bargielskiej już w pierwszym akapicie swojej opowieści akcentuje paradygmat czasu: „Termin porodu przez cesarskie cięcie miałam naznaczony na dziewiątego maja na dziewiątą rano. Termin był ustalony za pomocą czterech kalendarzy, to jest kalendarza mojego, położnika, anestezjologa i rzecznika prasowego urzędu dzielnicy. Naczelnym dążeniem naszym było, by się ten termin we wszystkich czterech kalendarzach pokrywał”⁴⁴.

Konkret terminarza ma tu charakter zabezpieczenia przed nieoczekiwanymi komplikacjami, sugeruje pełną kontrolę nad sytuacją. W rzeczywistości oczekiwanie, jakim jest ciąża, do ostatniego jej momentu podszyte jest obawą przed niespodziewanym, na które nie sposób się przygotować. Dopelnieniem tej introdukcji mogą być słowa wypowiedziane przez narratorkę – fotografkę

⁴¹ Miejsce tematu straty w twórczości autorki *Obsoletek* omawia Adam Lipszyc (zob. A. Lipszyc, *Peep show. Lamentacje Justyny Bargielskiej*, „Teksty Drugie” 2013, nr 6, s. 48-66).

⁴² Marzec, dz. cyt., s. 230, 245n.

⁴³ O towarzyszącym im bilansie emocji Marzec pisze: „Ciąża obumarła staje się osobliwym połączeniem optymistycznego oczekiwania oraz żalu połączonego z zawodem, przy czym każde z tych uczuć jest jednakowo silne i intensywne” (tamże, s. 232).

⁴⁴ J. Bargielska, *Chciałam opowiedzieć o moim ostatnim porodzie*, w: tamże, *Obsoletki*, s. 7.

martwych płodów, której zdjęcia mają pomóc rodzicom pogodzić się ze stratą dziecka i na swój sposób wypełnić materialną pustkę, jaką odczuwają obsoletki. Przyjmując zamówienie od mamy dotkniętego ciężkimi wadami rozwojowymi – i w związku z nimi skazanego na śmierć – Piotrusia, mówi: „Chcę się przygotować do śmierci Piotrusia, dlatego nie mogę pozwolić, by się oddalił choćby na chwilę. Chcę się przygotowywać do śmierci Piotrusia, bawiąc się z własnymi dziećmi i karmiąc własne dzieci. Chcę się porządnie przygotować i nadrobić na śmierci Piotrusia to żalosne, żalosne, żalosne nieprzygotowanie, które zaprezentowaliśmy ongiś w Wielki Piątek”⁴⁵.

Zdominowana przez powtórzenie i hiperbolę poetyka tego passusu służy wyrażeniu oczekiwania aktywnego, podmiotowego, dodatkowo wzmocnionego sakralnym kontekstem. Intensywność tego oczekiwania czyni je podobnym oczekiwaniu kobiety na narodziny dziecka, choć tym razem punktem dojścia jest jego śmierć. Sytuacja poronienia pozbawiona jest elementu, który w słowach narratorki wybrzmiewa najmocniej, czyli przygotowania właśnie; zawsze ma charakter zaskoczenia wymagającego natychmiastowej korekty życiowego położenia. Z kolei niezrozumiała dla osób niedoświadczonych utratą ciąży (vide słowa położnej, reprezentantki obcego ciała kobiety dyskursu medycznego⁴⁶: „Te matki to czasem takie pomysły mają”⁴⁷) praktyka fotografowania poronionych lub zmarłych tuż po narodzeniu dzieci ma w kontekście przerwano-oczekiwania swój sens, który nie sprowadza się tylko do relacji między martwym płodem a fotografią traktowaną jako – jak w klasycznym eseju Susan Sontag – „pseudobecność”⁴⁸ czy „świadcstwo nieobecności”⁴⁹. Zdjęcie takie staje się bowiem materialnym sygnałem końca procesu oczekiwania, pozwala domknąć jego finalny etap i podjąć pracę żałoby. Usytuowana w jej centrum kategoria braku zyskuje za sprawą owego zdjęcia swój rewers, naoczny znak obecności tego, kto odszedł. Jak pisała Sontag: „Fotografia uznawana jest za niepodważalny dowód, że coś się wydarzyło”⁵⁰, co w kontekście poronienia czyni ją formalnym potwierdzeniem końca oczekiwania, przeniesienia jego obiektu w przyszłość i uwolnienia podmiotu z widmontologicznego klinclu. „Fotografie dają ludziom wyimaginowaną władzę nad – nierzeczywistą – przeszłością”⁵¹ – konstatuje Sontag, oddając niejako osieroconym rodzicom poczucie sprawczości, stwarzając możliwość zrobienia czegoś w sytuacji, gdy

⁴⁵ T a ż, *Piotruś, jeden z tych*, w: *taż, Obsoletki*, s. 86.

⁴⁶ Por. M r o z i k, dz. cyt., s. 188-191.

⁴⁷ J. B a r g i e l s k a, *Jak fotografować zmarłe dzieci*, w: *taż, Obsoletki*, s. 39.

⁴⁸ S. S o n t a g, *W Platońskiej jaskini*, w: *taż, O fotografii*, tłum. S. Magała, Karakter, Kraków 2017, s. 24.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże, s. 12.

⁵¹ Tamże, s. 16.

wydawałoby się, że nie można już zrobić nic (podobną funkcję pełni opisany w *Obsoletkach* rytuał wypuszczania różowych i niebieskich baloników symbolizujących przedwcześnie zmarłe dzieci). Wreszcie, last but not least, to fotografia pozwala przełamać opresję samotności, jaka ciąży nad doświadczeniem poronienia: „Nawet jeśli korzystanie z aparatu nie daje się pogodzić z fizyczną interwencją, to i tak stanowi jakąś formę uczestnictwa. Aparat fotograficzny można porównać do stacji obserwacyjnej, ale wykonywanie zdjęcia jest czymś więcej niż bierną obserwacją. [...] Wszak fotografowanie czegoś jest równoznaczne z okazaniem zainteresowania danym wydarzeniem [...]. Fotografując coś, współdziałamy z tym, co sprawia, że temat jest atrakcyjny, godny utrwalenia na zdjęciu – nawet jeśli tym atrakcyjnym tematem są ludzki ból i nieszczęście”⁵². Bez większego ryzyka można przyjąć, że w przypadku *Obsoletek* literatura również wykonuje ów gest współuczestniczenia. Podobnie zresztą jak ich czytelnicy.

Fotografująca martwe płody i noworodki narratorka prozy Bargielskiej zatrzymuje się na tym etapie wspólnego bycia wobec nieszczęścia Innego, nie przechodząc do współczucia, które określa jako „praktycznie bez wartości, poza tą wartością, że można sobie o nim popisać”⁵³. Łatwo tę postawę określić jako cyniczną, ale można też potraktować ją jako przejaw emocjonalnej uczciwości wobec cudzego cierpienia, którego rdzeń zawsze jest ulokowany w niedostępnym otoczeniu wnętrzu jednostki. Obcesowość narracji, jej kpiarski, bywa, że i wulgarny ton, wydają się przede wszystkim przejawem zagubienia bohaterki w obliczu sytuacji traumatyzujących, a jednocześnie stają się materią, z której utkany jest emocjonalny kokon mający chronić ją przed zdemolowaniem psychiki: „Gość z prosektorium stoi w drzwiach prowadzących do sali z trumnami. Kobita w tej stojącej najbliżej drzwi ma wetknięty w dłonie krzyż i karminowe policzki. Gość z prosektorium wynosi nam zawiniątko i rzuca na stół sekcyjny wytaszczonego do przedpokoju. Razem z matką zawiniątka przebieramy zawartość w seledynowe śpioszki. Trochę się zawartości szwy rozłają na główce i na klatce piersiowej – żaden z lekarzy nie miał wątpliwości, że mała po prostu udusiła się w trakcie porodu, ale czemu nie zrobić sekcji, skoro można. Zdjęcie, drugie zdjęcie. Matka całuje zawartość zawiniątka, ojciec płacze strasznie, ale też całuje. Kicz, kiczym. A potem długie noce photoshopizmu”⁵⁴.

Naturalizm powyższego cytatu może być interpretowany także jako próba oddania bólu konfrontacji z rzeczywistością, jaka następuje w sytuacji przerwanej macierzyństwa. Ten aspekt szoku powraca w autentycznych relacjach

⁵² Tamże, s. 19n.

⁵³ J. B a r g i e l s k a, *Samodzielna mama i jej droga lampa*, w: tamże, *Obsoletki*, s. 50.

⁵⁴ T a ż, *Tammy likes grief*, s. 41n.

zarówno kobiet, które straciły ciążę („Cała radość zniknęła w jednej chwili, zmieniając się w strach, niedowierzania i ból”⁵⁵), jak i ich partnerów („To jak cios w żołądek, tak silny, że odbiera oddech. Nie byłem w stanie opanować łez, choć bardzo chciałem”⁵⁶). Dykcja tych komentarzy nie jest obca także narratorce *Obsoletek*, która przechodząc od warstwy opisowej do refleksyjnej, zawiesza poetykę brutalnych sformułowań i wyważonym tonem zwierza się z nurtujących ją obaw: „Niezwykle jest to uczucie rozpadu, którego doświadcza się na myśl o śmierci własnego dziecka – i stojąca za nim świadomość, że gdyby dziecko umarło naprawdę, ów rozpad, który teraz, w ramach fantazji, postrzega się jako kompletny – choć chwilowy – byłby sto razy większy”⁵⁷.

Refleksja bohaterki odsłania mechanizm lęku, którym podszyte jest macierzyństwo i w którym można upatrywać wspólnego mianownika z postawą oczekiwania (vide tytuł jednej z miniatur: *Ciąża lękowa*⁵⁸). Przerwanie tego oczekiwania aktem poronienia nie oznacza jednak ustąpienia lęku. Przeciwnie, wydaje się on eskalować w postaci cienia niepewności kładącego się na przyszłe losy kobiety jako matki. Splątana, momentami absurdalna, zanurzona w półśnie narrację *Obsoletek* można w tym kontekście nazwać lękową, w rzeczywistości manifestującą, a nie maskującą, nierównowagę psychiczną bohaterki⁵⁹. Nawet gdy narratorce udaje się ustabilizować emocje i narrację („Piękne kwiatki na balkonie, mąż pracuje, dzieci zdrowe”⁶⁰), jej umysł rejestruje cień śmierci, który nieuchronnie kładzie się na każde życie, nawet to z pozoru szczęśliwe. Wypadek kota Pawła, zasłyszana historia śmierci łóżeczkowej niemowlęcia, uczestnictwo w pokropku, pogrzeb babci narratorki, jej tragicznie zmarła kuzynka, śmiertelna ofiara samochodowej kraksy pod Sierpcem – wszystkie te sceny sumują się w kordon śmierci, którym osaczona jest bohaterka *Obsoletek*, kończąc jedną z miniatur frazą: „Trumny wchodzące, trumny wychodzące. Trumny ścigające się na jedną czwartą mili. A w każdej trumnie mój włos i mój paznokieć”⁶¹. Gromadząc tanatologiczne wątki w historii o przerwany macierzyństwie, Bargielska przywołuje dość oczywistą, choć jakże często wypieraną prawdę, która głosi, że śmierć jest częścią życia. Jej opowieść uświadamia nam płynącą z zaskoczenia, egzystencjalną skandaliczność poronienia, o której, pisarka mówi w jednym z wywiadów: „Nie

⁵⁵ C o z z a, dz. cyt., s. 11.

⁵⁶ Tamże, s. 148.

⁵⁷ J. B a r g i e l s k a, *Fantazjuje o śmierci dziecka*, w: tamże, *Obsoletki*, s. 81.

⁵⁸ Zob. t a ż, *Ciąża lękowa*, w: tamże, *Obsoletki*, s. 24n.

⁵⁹ Zofia Król określiła narrację *Obsoletek* jako „monolog wariatki, która mówi bez przerwy, i niezupełnie zrozumiałe, a jednak bardzo chcemy jej słuchać” (Z. K r ó ł, *Justyna Bargielska „Obsoletki”*, „Dwutygodnik” 2010, nr 12, dwutygodnik.com, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/1676-justyna-bargielska-obsolетки.html>).

⁶⁰ B a r g i e l s k a, *Oczywiście deszcz*, s. 18.

⁶¹ T a ż, *Śmierć jak malowanie*, s. 54.

wierzę, że gdy kobieta jest przygotowana na to, iż może stracić dziecko, lepiej sobie z tym poradzi, czyli mniej będzie cierpiała. Nasz plan nie zakłada, że coś ma być stracone. Ale trudno oczekiwać od ludzi, żeby na starcie wyrazili zgodę na to, że pewne rzeczy dostajemy tylko po to, żebyśmy mogli je stracić”⁶².

W stwierdzeniu tym odsłania się ostatni, być może najistotniejszy paradoks powiązany z sytuacją przerwane oczekiwanie rodzica. Fenomenologiczna wykładnia oczekiwania opiera się na postrzeganiu go jako stanu pośredniego; jak pisze badająca ów stan filozofka Anna Wolińska: „Oczekując, jesteśmy w stanie zawieszenia, nierozstrzygalności pomiędzy obecnością i nieobecnością. [...] Sensem oczekiwania staje się pozostawanie w stanie zawieszenia, zajęcie neutralnej pozycji”⁶³. Tymczasem oczekiwanie na dziecko wymyka się temu opisowi jako naznaczone zbyt dużym ładunkiem emocjonalnym, by taką postawę przyjąć i wypatrując szczęśliwego zakończenia, wkalkulować także możliwą stratę. W ekscentrycznej, brawurowej narracji *Obsoletek* nie sposób doszukać się zgody na ten typ racjonalnego myślenia. Justyna Bargielska wybiera inną, bliższą doświadczeniu poronienia ścieżkę, zbieżną zresztą z radą, jakiej udziela zranionym czytelniczkom i czytelnikom swojego poradnika Giorgia Cozza: „Mówienie o tym to już krok do przodu”⁶⁴.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Adamczewska, Izabella. „Pisarz w mediach masowych, czyli autentyzm jako literacki chwyt (auto)promocyjny.” *Teksty Drugie*, no. 6 (2012): 300–12.
- Bargielska, Justyna. „Chciałabym opowiedzieć o moim pierwszym porodzie.” In Bargielska, *Obsoletki*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. *China Shipping*. Kielce: kserokopia.art, 2005.
- Bargielska, Justyna. „Cięża lękowa.” In Bargielska, *Obsoletki*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. „Cięża przebaczenia.” In Bargielska, *Obsoletki*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. „Córka Beaty.” In Bargielska, *Obsoletki*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. *Dating Sessions*. Kraków: Zielona Sowa, 2003.

⁶² V. S z o s t a k, *Justyna Bargielska: Poronilam*, „Wysokie Obcasy” z 23 V 2011, [wysokie-obcasy.pl, https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,9625264,justyna-bargielska-poroni-lam.html](https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,9625264,justyna-bargielska-poroni-lam.html).

⁶³ A. W o l i Ń s k a, *Oczekiwanie*, w: *taż, Zdziwienie / oczekiwanie / bezczynność. Estetyka wobec nadmiaru*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2014, s. 176-180.

⁶⁴ C o z z a, dz. cyt., s. 13.

- Bargielska, Justyna. *Dwa fiaty*. Poznań: Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, 2009.
- Bargielska, Justyna. "Fantazjuje o śmierci dziecka." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. "Jak fotografować zmarłe dzieci." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. "Jak myślałam, że co jest w słoiku?" In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. *Małe lisy*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2013.
- Bargielska, Justyna. "O moim wydawcy." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. "Oczywiście deszcz." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. "Piotruś, jeden z tych." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. "Przyszła mięta i szaleje." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. "Samodzielna mama i jej droga lampa." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. "Śmierć jak malowanie." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- Bargielska, Justyna. "Tammy likes grief." In Bargielska, *Obsoletki*. Wołówiec: Wydawnictwo Czarne, 2010.
- [Bargielska, Justyna, and Violetta Szostak.] "Schwytajcie nam lisy, małe lisy. Z Justyną Bargielską rozmawiała Violetta Szostak." *Gazeta Wyborcza*, December 12, 2011. wyborcza.pl. <https://wyborcza.pl/7,75410,10734225,bargielska-schwytajcie-nam-lisy-male-lisy.html>.
- Bator, Joanna. *Chmurdalia*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2010.
- Bator, Joanna. *Ciemno, prawie noc*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2012.
- Cozza, Giorgia. *Przerwane oczekiwanie: Poradnik dla kobiet po poronieniu*. Translated by Alicja Paleta and Barbara Sosnowska. Warszawa: Wydawnictwo Mamania, 2013.
- Czapliński, Przemysław. "Poetyka afektywna i powieść o rodzinie." In *Kultura afektu – afekty w kulturze: Humanistyka po zwrocie afektywnym*. Edited by Ryszard Nycz, Anna Łebkowska, and Agnieszka Dauksza. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2015.
- Fiedorczuk, Natalia. *Jak przestałam kochać centra handlowe*. Warszawa: Wydawnictwo Wielka Litera, 2016.
- Gawron, Agnieszka. *Macierzyństwo: Współczesna literatura, kultura, etyka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016.
- Głosowicz, Monika. "Niemożliwe światy Justyny Bargielskiej: Lektura afektywna." *Śląskie Studia Polonistyczne*, nos. 1–2 (2014): 173–86.

- Hryciuk Renata, and Elżbieta Korolczuk, eds. *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.
- Karpowicz, Ignacy. *Balladyny i romanse*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010.
- Karpowicz, Ignacy. *Ości*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2013.
- Koronkiewicz, Marta. "Bargielska bez wymówek." *Śląskie Studia Polonistyczne* nos. 1–2 (2014): 201–15.
- Król, Zofia. "Justyna Bargielska 'Obsoletki.'" *Dwutygodnik*, no. 12 (2010). dwutygodnik.com, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/1676-justyna-bargielska-obsoletki.html>.
- Leociak, Jacek. *Doświadczenia graniczne: Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2009.
- Lipszyc, Adam. "Peep show. Lamentacje Justyny Bargielskiej." *Teksty Drugie*, no. 6 (2013): 48–66.
- Marzec, Andrzej. "Obsolety nowoczesności." In Marzec, *Widmontologia: Teoria filozoficzna i praktyka artystyczna ponowoczesności*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2015.
- Mrozik, Agnieszka. "Macierzyństwo jako źródło cierpień: Uwagi na marginesie współczesnego dyskursu położniczego." In Mrozik, *Akuszerki transformacji: Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2012.
- Mytych-Forajter, Beata. "Najmniejsze zwierzę Justyny Bargielskiej." In *Balaghan: Mikroświaty i nanohistorie*. Edited by Mariusz Jochemczyk, Magdalena Kokoszka, and Beata Mytych-Forajter. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015.
- Nasiłowska, Anna. *Domino: Traktat o narodzinach*. Warszawa: Open, 1995.
- Nowacki, Dariusz. "Lisy małe, ale frajda duża." *Gazeta Wyborcza*, March 12, 2013: 18.
- Nowacki, Dariusz. "Złe wspomnienia są dobre." *Tygodnik Powszechny*, no. 49 (2010). Tygodnik Powszechny, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/zle-wspomnienia-sa-dobre-144821>.
- Słaby, Jeanette. "Stereotypy macierzyństwa w prozie Manueli Gretkowskiej i Anny Nasiłowskiej." *Teksty Drugie*, nos. 1–2 (2008): 117–37.
- Sontag, Susan. "W Platońskiej jaskini." In Sontag, *O fotografii*. Translated by Sławomir Magała. Kraków: Karakter, 2017.
- Szostak, Violetta. "Justyna Bargielska: Poroniłam." *Wysokie Obcasy*, May 23, 2011. [wysokieobcasy.pl, https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,9625264,justyna-bargielska-poroniłam.html](https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,9625264,justyna-bargielska-poroniłam.html).
- Wolińska, Anna. "Oczekiwanie." In Wolińska, *Zdziwienie / oczekiwanie / bezczynność: Estetyka wobec nadmiaru*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2014.
- Wódkowska, Alicja. "Obumarłe: O konstruowaniu podmiotu melancholijnego w 'Obsoletkach' Justyny Bargielskiej." *Teksty Drugie*, no. 6 (2013): 332–42.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Iwona GRALEWICZ-WOLNY – Przerwane oczekiwanie. „Obsoletki” Justyny Bargielskiej jako opowieść paradoksalna

DOI 10.12887/38-2025-4-152-08

Przedmiotem artykułu jest lektura *Obsoletek* Justyny Bargielskiej jako prozy biorącej udział w poszukiwaniach języka umożliwiającego wyrażenie doświadczenia poronienia. Istotną składową tego doświadczenia jest gwałtowne przejście od wyobrażeń przyszłości organizowanej wokół mającego narodzić się dziecka do przymusowej z nich rezygnacji, co zostało zaznaczone w tytule tekstu formułą „przerwane oczekiwanie”. Pisarska strategia mierzenia się z nigdy nieoczekiwaną stratą została ukazana na gruncie badań feministycznych, afektywnych i widmontologicznych. We wszystkich tych kontekstach poronienie odsłania swą wieloaspektową paradoksalność, w którą wpisuje się między innymi podjęta przez narratorkę *Obsoletek* praktyka fotografii martwych płodów na prośbę ich rodziców – jej zasadność przedstawiono na gruncie myśli Susan Sontag, upatrując w działaniach bohaterki formy współuczestniczenia w cudzej żałobie. Naznaczona komizmem i brutalnością, asocjacyjna i alogiczna narracja *Obsoletek* sygnalizuje specyfikę oczekiwania na dziecko polegającą na wykluczeniu z pola widzenia straty, która – o ile do niej dojdzie – wymyka się próbom zarówno opisu, jak i nadania jej sensu.

Słowa kluczowe: Justyna Bargielska, *Obsoletki*, poronienie, paradoks, oczekiwanie

Kontakt: Instytut Polonistyki, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach, ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice

E-mail: iwona.gralewicz-wolny@us.edu.pl

<https://us.edu.pl/instytut/ipo/pracownicy/iwona-gralewicz-wolny/>

ORCID 0000-0001-55098-9805

Iwona GRALEWICZ-WOLNY, Interrupted Waiting: Justyna Bargielska's *Obsoletki* as a Paradoxical Story

DOI 10.12887/38-2025-4-152-08

The subject-matter of the article is Justyna Bargielska's *Obsoletki* interpreted as an attempt at finding a language to express in literary prose the experience of miscarriage. An important component of such an experience is a sudden shift from imagining the future as organized around the baby about to be born to forced relinquishing such ideas, which was indicated in the title of the paper by the phrase "interrupted waiting." The literary strategy of confronting a completely unexpected loss was presented against the background of feminist, affective, and hauntological theories. In all those contexts, miscarriage reveals its multifaceted paradoxicality expressed, for instance, by the narrator of *Obso-*

letki taking photographs of the dead fetuses at the request of their parents. Such a practice was justified by referring to Susan Sontag's ideas and interpreting the narrator's actions as a manner of participating in the grief of the other. Comic and, at the same time, brutal, associative and alogical, the narration of *Obsoletki* signals the specificity of waiting for a child to be born: the exclusion from one's view the possibility of the loss which, if it occurs, eludes efforts to both describe it and interpret it as meaningful.

Keywords: Justyna Bargielska, *Obsoletki*, miscarriage, paradox, waiting

Contact: Institute of Literary Studies, Faculty of Humanities, University of Silesia in Katowice, ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice, Poland
E-mail: iwona.gralewicz-wolny@us.edu.pl
<https://us.edu.pl/instytut/ipo/pracownicy/iwona-gralewicz-wolny/>
ORCID 0000-0001-55098-9805